

ks. Tadeusz Michałek SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

SEMINARIUM JAKO MIEJSCE I CZAS „ZDOBYWANIA SERCA JEZUSA”

Hasło rozpoczynającego się kolejnego roku akademickiego – „By zdobyć Serce Jezusa” – jest niezmiernie inspirujące. Wyznacza drogę na sam szczyt i trafia w istotę formacji seminaryjnej. Zwłaszcza nam, sercanom, trzeba się przebić poprzez poetyckość takiego sformułowania i dotrzeć do głębi przesłania, odszyfrowując jego istotę. Duchowość i teologia Najświętszego Jezusowego Serca ma w sobie wielką głębię¹. Implikuje ona bowiem wiele istotnych zagadnień: filozoficzno-egzystencjalnych, teologicznych oraz duchowych.

Wyrażenie zaczerpnięte jest z homilii papieża Franciszka wygłoszonej w sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie. Oto dłuższy jej fragment: „Serce Jezusa zdobywa się szczerym otwarciem, sercem, które potrafi rozpoznać i opłakiwać swoje słabości, z ufnością, że właśnie tam działać będzie Boże miłosierdzie. Czego Jezus od nas oczekuje? Pragnie On serc naprawdę konsekrowanych, które żyją przebaczeniem otrzymanym od Niego, aby je przelewać ze współczuciem na braci. Jezus poszukuje serc otwartych i delikatnych wobec słabych – w żadnym wypadku surowych; serc uległych i przejrzystych, które nie udają wobec tych, którzy mają

¹ Na szerokie spektrum tej duchowości wskazuje bardzo trafnie i czytelnie ks. Leszek Poleszak SCJ w dziele: *Serce Jezusa niezgłębione źródło miłości Boga*, Kraków 2008.

w Kościele zadanie wskazywania drogi. Uczeń nie waha się stawiać sobie pytań, ma odwagę przeżywania wątpliwości i zanoszenia ich Panu, formatorom i przełożonym, bez kalkulacji i powściągliwości. Wierny uczeń dokonuje czujnego i nieustannego rozeznania, wiedząc, że serce trzeba wychowywać każdego dnia, począwszy od uczuć, aby uniknąć wszelkiej dwulicowości w postawach i w życiu”².

Wypowiedź papieża zawiera co najmniej pięć wymiarów i linii refleksji. Z pewnością wnikliwy analityk dopatry się ich o wiele więcej. Postaram się je jednak zawrzeć w tych kilku zasadniczych punktach.

Po pierwsze: chodzi o poznanie swej ludzkiej kondycji w perspektywie Zbawiciela i Jego miłości (której symbolem jest miłosierne Serce); poznanie swej słabości, nędzy i grzechu, a zarazem potrzeby doznania owocu odkupienia – łaski przebaczenia win.

Po drugie: świadome i upragnione przyjęcie przebaczenia, które jest darem Bożego miłosierdzia, jest źródłem odnowy oraz integralności ludzkiego serca we wszystkich jego wymiarach.

Po trzecie: przyjmując dar Boga Miłosiernego, a zarazem dar nowego serca, tak odnowiony i uświęcony człowiek (kapłan, zakonnik, alumn, ale i chrześcijanin w świecie) sam staje się darem dla drugich, dla braci i siostr także doświadczających kruchości ludzkiej egzystencji.

Po czwarte: urabianie, kształtowanie i modelowanie swego ludzkiego serca (jak już wiemy, początkowo wielce niedoskonałego serca) dotyka podstaw i celu formacji. Osnową takiej formacji jest zasadnicza i osobowo-twórcza postawa uczynnej miłości, szacunku, współczucia – postawa „daru z siebie”.

Po piąte wreszcie: modelem i celem formacji jest Jezusowe Boskie Serce. To On wskazuje nam na: „delikatność i otwartość”, „przejrzystość”, „uczciwość i prawość”, autentyczność, komplementarność. Jest to owa droga ucznia, który siebie powierza Duchowi Świętemu (On jest Pierwszym w formacji)³ oraz swym wychowawcom, przełożonym, kierownikom duszy.

² FRANCISZEK, *Homilia wygłoszona w sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie*, 30 lipca 2016 roku.

³ Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II podkreśla potrzebę współudziału kandydata do święceń w całym dziele formacji. Dzięki temu jest ona skuteczna i efektywna: „... skuteczność zbawcza sprawowanej posługi jest uwarunkowana przez więk-

Nie sposób jednak (w krótkim wykładzie) szczegółowo omówić i analizować wszystkie powyższe punkty i aspekty papieskiej wypowiedzi, zwłaszcza z uwagi na ich zawartość teologiczną, duchową, egzystencjalną i formacyjną.

Hermeneutyka słów Franciszka. Na początku warto jednak wskazać na język i sposób ewangelicznego przekazu papieża Franciszka, który tak mocno dotyka „dramatu człowieczeństwa”. Można słusznie wskazać na jego egzystencjalizm w opisie kondycji człowieka, jak i na jego wrażliwość analityczną. Taka postawa epistemologiczna zawiera w sobie istotne wątki metody fenomenologicznej (analityczny opis fenomenu-istoty) czy metody hermeneutycznej (poszukującej rozumienia najgłębszych sensów)⁴. Wielowymiarowy opis istoty, jak i poszukiwanie sensu oraz rozumienia w sytuacjach kontekstowych, wieloznacznych są tymi właśnie istotnymi cechami w papieskiej refleksji. Jednocześnie język ten jest czytelny, prosty, konkretny, przejrzysty i uwydatnia bogactwo ludzkich dylematów, poszukiwań oraz zachowań.

Ojciec święty barwnie, z dużym ładunkiem emocji, a zarazem wielowątkowo ukazuje różne aspekty ludzkiego życia, owego „zanurzenia człowieka w świat”. W swym nauczaniu mocny akcent z reguły zawsze kładzie na omawianie sytuacji egzystencjalnej konkretnego człowieka, danej społeczności, jak i całej ludzkości, uwydatniając całą szeroką gamę „bycia człowiekiem” zarazem ubogaconym i rozwiniętym, jak i tym zagubionym, poranionym, poszukującym realizacji bardzo podstawowych potrzeb. Franciszek podkreśla piękno człowieka, które jest mu nieodwołalnie udzielone i krystalizowane w nim przez miłosiernego Boga. On niestrudzenie i pieczołowicie szuka człowieka i wychodzi mu naprzeciw. Bóg kochający i miłosierny poszukuje człowieka dla „niego samego”⁵. Dla-

szą lub mniejszą akceptację i udział człowieka”. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (1992), 25.

⁴ Fenomenologia i hermeneutyka to bodaj najbardziej dominujące współcześnie kierunki filozofii, mające znaczące zastosowanie również w refleksji teologicznej.

⁵ Wątek ten jest bardzo mocno rozwinięty w nauczaniu II Soboru Watykańskiego (por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele i świecie współczesnym *Gaudium et spes*). Ma on także mocne akcenty w nauczaniu św. Jana Pawła II. Przytaczane w treści artykułu stwierdzenie nawiązujące do nauki II Soboru Watykańskiego, że czło-

tego należy wskazać na ten podstawowy soteriologiczny wymiar relacji Bóg – człowiek, który wiąże się z tajemnicą odkupienia.

W cytowanych powyżej słowach papież Franciszek wskazuje na stan ludzkiego serca oraz na rzeczywistość kształtowania w pełni zintegrowanego serca ludzkiego, które przyjmuje Miłość, wzrasta dzięki Miłości i ofiaruje ją drugim. Ten dar wypływa z miłosiernego Serca Boga. Niewątpliwie ojciec święty nawiązuje do słów samego Jezusa: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29). Uczeń Chrystusa ma Go naśladować, podążać za Nim, ale to On jest Nauczycielem i Wychowawcą, inspirując wewnętrzną postawę ucznia i pomagając mu realizować ideał Mistrza. On sam, Bóg i Człowiek, który ma Serce będące skarbnicą wszelkich cnót, doskonałości w stopniu absolutnym (mówiąc metaforycznie językiem psychologii ma serce w pełni zintegrowane). To Jego Bosko-ludzkie Serce, obfite we wszelkie cnoty i kochające do całkowitego daru z siebie, jest źródłem nowego serca dla człowieka i w człowieku. Należy zatem założyć punkt wyjścia: tajemnica Serca Chrystusa jest początkiem ukształtowania siebie samego, a zatem serca osoby konsekrowanej. Dotyczy to wyjątkowo sercańskiej drogi ucznia Jezusa.

Warto jednak wskazać na określone nachylenie metodyczne i epistemologiczne, które kształtuje wiele nurtów współczesnej filozofii i teologii. Nauczanie papieskie jest w dużym stopniu w nich zakorzenione. Szczególnym wyrazem tego kulturowego nastawienia jest myśl Emmanuela Lévinasa. Kilka słów o niej, w zasadzie o rozumieniu siebie w perspektywie drugiego człowieka, zdobyciu siebie w zależności od poznania tajemnicy innych osób czy Osoby.

wiek jest jedynym w widzialnym świecie stworzeniem, „którego Bóg chciał dla niego samego”, oraz że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” [SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*(1965), 24]. Naukę tę w swym nauczaniu pogłębiał i przypominał Jan Paweł II. Należy wskazać na jego myśli zawarte w katechezach na temat: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, wygłaszanych podczas śródowych audiencji generalnych; por. także: JAN PAWEŁ II, List apostołski *Mulieris dignitatem* (1988), 6-7; TENŻE, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994), 9; T. LIS, *Zarys antropologii teologicznej Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XVII (2004), s. 112-117.

Emmanuel Lévinas, urodzony 1906 roku w Kownie, to wybitny uczeń Husserla i Heideggera. Główne linie jego filozofii to geneza źródeł kryzysu europejskiej kultury myśli filozoficznej, w tym zagadnienia etyczne i antropologiczne. Sfery samej epistemologii, jak i metafizyki nie są w stanie temu zaradzić. Ta droga ocalenia tkwi w kontaktach z innymi: poprzez miłość, przyjaźń, macierzyństwo, ojcostwo – doświadczenie twarzy drugiego. Człowiek – poniekąd zdobycie go – to ostatecznie tajemnica. Ale odnajdywanie głębi tej relacji pozwala nie tylko odszyfrować „twarz drugiego”, ale i zdobyć oraz ukształtować głębię relacji. Niepowtarzalność i indywidualność osoby wymyka się wszelkim systemowym rozwiązaniom. Wartości etyczne pełnią zatem rolę nadrzędną i kontrolującą. Czyż nie jest to nawiązanie do pewnych istotnych intuicji twórcy etyki – Sokratesa? Inny, drugi człowiek objawia transcendencję, a raczej pozwala ją odkrywać. Nie zdobędę relacji z nim na podstawie samej ontologii, ale mogę na podłożu egzystencjalnego spotkania i dialogu. To on broni jego niezależności, wielkości i tajemnicy. Jednocześnie buduję z nim więź, relację, która chroni jego podmiotowość. Mam udział w jego wartościach i horyzontach. Ta relacja nie zatracą ani mnie, ani jego (pewien sprzeciw wobec Heideggera). „Moje Ja” staje się sobą wówczas, gdy jest oddane innemu, gdy jest gotowe poświęcić mu życie. W tym kontekście Lévinas rozważa obszernie – zgodnie z metodą fenomenologiczną, z zabarwieniem egzystencjalizmu – filozofię „twarzy”. To ona objawia tajemnicę, ona budzi myślenie prowadzące do trudu przemiany i odpowiedzialności. Twarz drugiego mnie interpeluje (ocenia i wzywa, zaprasza). Wszelki sens rodzi się w tym spotkaniu, relacji i dzięki niej⁶. Owa „filozofia twarzy” czyż nie odzwierciedla „filozofii serca”? To serce najmocniej manifestuje się w czynach miłości, ale i „poprzez” i „w” twarzy osoby.

W perspektywie teologiczno-mistycznej odkrywanie Serca i relacja do Serca wyraża ową totalność. Serce Jezusa – niczym „twarz” w filozofii Lévinasa – jest źródłem, osnową i celem w zdobyciu siebie samego, zawsze w perspektywie Boga i nieskończonej Miłości. Ta relacja objawia

⁶ Por. E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. A. Kowalska, Warszawa 2002, s. 90-212.

tajemnicę i broni indywidualności, chroni ją i buduje⁷. I tutaj dotykamy zasadniczej kwestii w trudzie „zdobywania Serca Jezusa” – tajemnicy odkupienia, łaski, nawrócenia, pojednania – o czym tak dobitnie mówił papież Franciszek.

Odkupienie jest w swej istocie „zdobyciem człowieka przez Boga” – a zatem człowiek nie jest „ujarzmiony” czy „zniewolony” przez Niego, ale wyzwolony i do pełnej wolności powołany⁸. Egzystencjalne wyrażenie „zdobycie” treściowo odpowiada pojęciu „odkupienia”. W Chrystusie, przez Jego Misterium Paschalne Bóg dokonał naszego odkupienia. On nas zdobył dla nas samych. On nas odszukał, zaopatrzył, ożywił, oczyścił i nakarmił – uwydatniając język ewangeliczny (Przypowieść o zagubionej owcy czy miłosiernym Ojcu). W Sercu Jezusa „rozdartym na krzyżu” człowiek ma szansę odszyfrować i odczytać swą własną twarz (a poprzez nią swe serce), pozwala się prowadzić i ubogacać darami miłosierdzia Boga Ojca. Są to dary nieograniczone i takie, jakie dotyczą wszystkich wymiarów ludzkiej egzystencji.

Wspaniale ukazuje to św. Paweł. On tego „zdobycia” przez Serce Zbawiciela doświadczył namacalnie i wyraża je w swym jakże bogatym i teologicznie donośnym nauczaniu: „Zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3,12). Pod Damaszkiem Szawel złożył broń swego ślepego egoizmu, faryzeizmu, polegania na Prawie. Nie mógł oprzeć się Temu, kto pokochał go do tego stopnia, że oddał za niego życie. Wiara i spotkanie Boga nie jest tylko ideą, treścią, ale przemieniającym spotkaniem, sięga do wszystkich wymiarów dramatu człowieczeństwa. Paweł został zdobyty, a w rzeczywistości to sam zdobył najcenniejszy skarb. Bóg nas zdobywa, abyśmy sami zdobywali pełnię, wolność i doskonałość. Będąc blisko, swą łaską i miłością podaje nam oręż Ducha, który wszystko zwycięża. Warto zdobyć i kupić tę rolę prawdziwego „bogactwa”, warto dać wszystko, aby tylko tak być „zdobytym”.

⁷ Warto wspomnieć, że z filozofii Lévinasa czerpało wielu myślicieli, teologów chrześcijańskich, m.in.: ks. J. Tischner i K. Wojtyła. Por. N. K. ZIMMERMANN, *Karol Wojtyła and Emmanuel Levinas on the Embodied Self: the Forming of the Othier as Moral Self-disclosure*, „The Heythrop Journal” 50 (2009), s. 982-995; por. także J. TISCHNER, *Filozofia dramatu*, Kraków 2001, s. 25-31; TENŻE, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 240-248.

⁸ Dobitnie uwydatnia to św. Paweł: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1).

Jezus objawiający w swym Sercu pełnię miłosiernej miłości Ojca wskazuje na tę potrzebę bycia zdobytym, w swej rozmowie z Samarytaną przy studni Jakuba mówi: „gdybyś (...) wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj mi się napić», to prosiłabyś Go, a dałby Ci wody żywej” (J 4,10)⁹. Bóg nas zdobywa, prosząc, szukając i ofiarując siebie. Dzieło odkupienia ma w sobie coś z niepojętej mowy Boga, aby człowiek – Jego stworzenie – zechciał przyjąć ten dar w sposób wolny. Serce Jezusa objawia i najdoskonalej wyraża i wypowiada ów „boski dar” – „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Ten dar uwiadcza się w każdej chwili ziemskiego życia Jezusa i Jego zbawczego posłannictwa. Swe apogeum osiąga oczywiście w tajemnicy paschalnej. On do końca objawia miłosierną miłość Boga i tajemnicę daru, jaki Bóg Ojciec składa ludzkości, jak i całej stworzonej przez siebie rzeczywistości. Poprzez ów dar Bóg zdobywa człowieka, a raczej daje możliwość samemu człowiekowi, aby nie obawiał się przybliżyć do Boga i czerpać z Jego niezgłębionej boskości, w której człowiek będzie miał swój udział.

Oto jak bardzo „otwarte na krzyżu” Serce Jezusa – Zbawiciela wybacza nam i jakby ponownie przywołuje: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Odczytujcie siebie (swą twarz, swe serce) w perspektywie Mego rozdartego z miłości Serca. Przyjdźcie przygnieci swą egzystencją i kalectwem przeżywanego człowieczeństwa. On sam zatem nas interpeluje i zaprasza do zdobywania i przybliżania się do Jego niepojętej i tak konkretnej Miłości, do czerpania z Jego boskich skarbów. Pomaga w zdobyciu jedności – poprzez miłość – z Jego Bóstwem i pełnią, doskonałością człowieczeństwa.

Z tego płynie konkluzja o potrzebie wolnego i świadomego uczestniczenia w tajemnicy swego zbawienia w Chrystusie. Człowiek, w całej swej nędzy i zagubieniu, jest zatem zaproszony przez samego Boga, aby stanąć o sobie, aby być podmiotem w całym procesie wzrastania do Boże-

⁹ Jezus, poszukując realizacji swej egzystencjalnej potrzeby, w rzeczywistości pragnie zaspokoić najgłębszy głód człowieka, jego serca; pragnie odpowiedzieć na ostateczne pragnienia człowieka.

go życia i świętości – „Uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego Serca”. Słowa te uwydatniają prawdę, jak bardzo Chrystus wzywa swych uczniów na tę drogę, którą On sam podąża. Ta droga prowadzi wierzących ku Niemu. Jest to „droga serca”, która przemienia i rozświetla człowieka. Liczne są wymiary owego zdobywania skarbów ukrytych w głębinach boskiego Bytu, które ofiarowane są nam w perspektywie Chrystusa – Jego Serca, i w Nim są zrozumiałe.

Nade wszystko należy do nich modlitwa. To ona wyraża, kształtuje i podtrzymuje jedność z Bogiem. Jest ową podstawową niszą warunkującą „zdobywanie” boskich darów i jedności z samą Miłością. Bóg sam, poprzez dary Ducha Świętego, rzuca swego ucznia na „glebę modlitwy”. Jedyne zapuszczenie w niej korzeni duszy i serca umożliwia każdy wzrost w perspektywie Boga i jest warunkiem naśladowania Chrystusa, przemiany swego życia oraz owocowania. Koroną i szczytem modlitwy i sięgania po Boskie skarby jest Eucharystia. To ona skupia w sobie, ożywia, karmi każdą formę kultu Boga, będąc jednocześnie najdoskonalszą modlitwą wspólnoty Kościoła. Ona wyraża i uobecnia tę jedność Kościoła ze swym Zbawicielem. W niej odnajduje On swą moc, jedność, świeżość. Spotyka się i jednoczy ze swym Oblubieńcem. Kościół oczyszcza i cudownie upiększa w niej swą twarz – oblicze swych dzieci. Dzięki Eucharystii i poprzez nią karmi się także każde indywidualne serce chrześcijanina, serce ucznia Jezusa. Chrystus jest w niej samą Obecnością. Eucharystia jednoczy człowieka najdoskonalej z Bogiem i otwiera na pełną jedność z braćmi i siostrami. Można powiedzieć językiem Lévinasa: „jest twarzą samego Boga, w której odnajduje się twarz człowieka”. Istotne znaczenie mają na tej drodze także pozostałe sakramenty święte, kontemplacja Słowa Bożego i wszelkie dzieła miłosierdzia.

W płaszczyźnie życia seminaryjnego „drogą serca”, drogą do naśladowania miłości Jezusa jest oczywiście z samej konieczności i jego natury droga intelektualna. Wiedza i nauka – studium filozofii i teologii jest nie tylko zaspokajaniem głodu intelektualnego poznania. Jest warunkiem „wyrastania” na prawdziwego ucznia Jezusa, który przybliży się do prawdy o całej rzeczywistości, jak i do samej Osobowej Prawdy. Wszystkie zatem wymiary formacji intelektualnej i zdobywanie wiedzy są absolutnie

konieczne, aby osoba konsekrowana rozumiała dramat współczesnego człowieka, kultury i cywilizacji¹⁰.

Seminarium to jednocześnie twórcza („mordercza wręcz”) praca nad swym charakterem, osobowością, nad tajemnicą swego serca – aby ono zostało zdobyte, ażeby stało się scalone, uleczone, integralne – naznaczone dynamiką „dar z siebie” (poprzez ten dar z siebie najmocniej się wyraża i dotyka tajemnicy integralności dzięki Miłości i poprzez Miłość). Ofiarą tych zmagania musi być duszący człowieka egocentryzm i jakiegokolwiek próby egzystencji autokreatywnej i autosoteriologicznej, próby życia bez Jezusa i z wyłączeniem postawy służby braciom. Pozwalając na „bycie zdobytym” przez Chrystusa, sami będziemy napełnieni Jego darami i będziemy z Nim i dla Niego ewangelizować (zdobywać) drugich.

Nieodzowna w tym żmudnym i wymagającym procesie jest pomoc drugich. Wychowawcy, przełożeni, wykładowcy i formatorzy – oni pomagają alumnom i osobom konsekrowanym odczytywać i rozszyfrowywać wszystkie zakamarki potrzebującej odkupienia ludzkiej twarzy. Konieczne jest zatem otwarcie się na ich obecność, ojcowską miłość oraz pomoc, nie tylko bierne przyjmowanie tej konieczności, ale wręcz poszukiwanie jej. Współcześnie, w dobie kultury internetu i mediów elektronicznych, w dobie wygórowanego indywidualizmu, przesadnej wrażliwości na swą podmiotowość, młodzi ludzie mają wielką trudność słuchać i być prowadzeni. Oni nawet nie potrafią słuchać i nie wiedzą, dlaczego mają słuchać kogoś starszego, drugiego. Kultura wyolbrzymionej podmiotowości, aczkolwiek zniekształciła obraz relacji mistrz – uczeń, tym niemniej bogactwo obecności drugich, wspólna modlitwa, wspólna droga, refleksja pozwalają przyjąć dar miłosierdzia oraz ofiarować drugim poznanie ich tajemnicy, poniekąd ich twarzy. W dialogu i w byciu z braćmi, przełożonymi, wychowawcami osoba konsekrowana, uczeń Jezusa uczy się podstawowej wartości: odkrywania drugiego człowieka i służenia mu z miłością.

Seminarium jest zatem szczególnym miejscem i czasem „zdobywania siebie” w perspektywie Chrystusa. Przyjęcie Jego daru (odkupienia) prowadzi nas zatem do dynamiki daru z siebie. W tym tkwi klucz do „zdobywania skarbów Jezusowego Serca”. Nie można samemu „zdobyć Serca

¹⁰ Por. Jan Paweł II, Adhortacja posynodalna *Pastores dabo Vobis*, nr 51-56.

Jezusa”, bo On sam powołał wspólnotę uczniów. „Dar z siebie” to genotyp serca ludzkiego. I tylko poprzez „odkrywanie i odczytywanie twarzy” drugich poznaję i odtajemniczam (odkrywam) swą własną, zdejmując wszelkie maski. Ażeby zdobyć Serce Jezusa, muszę jako *conditio sine qua non* wpieryw pozwolić Mu zdobyć moje nędzne serce, zanurzyć swą duszę, swą głębię (posługując się językiem mistyków) w Nim samym dzięki Jego łasce i miłosiernej Miłości.

Zdobyty przez Serce Jezusa, a zatem równocześnie będąc człowiekiem o „nowym sercu”, mogę pomagać drugim i głosić, „jak zostałem zdobyty przez Serce Boga” i jaki skarb noszę w swym własnym sercu. Chrystus mnie nie zawłaszcza, nie niweluje mojej osobowości, nie rozpływam się w bezkresie boskiego bytu (tracąc swą indywidualność i podmiotowość – hinduizm). Ten, który jest samą Miłością, wypełnia wszystkie szczeliny mego bytu, abym cieszył się pełną integralnością oraz indywidualnością, harmonią i pięknem. Taki w swej istocie jest ów Boski Dawca. Zdobyty przez Niego tak naprawdę zdobywam więc z Nim i zdobywam siebie, klucz do swej tajemnicy i szczęścia.

Jednocześnie nie można – biorąc pod uwagę naturę miłości – zatrzymywać miłości w sobie. Prawdziwa miłość nie zamyka się w sobie i nie zamyka serca, które ją posiada i nią żyje (przypomina nam to doskonale wspomiana dzisiaj św. Teresa od Dzieciątka Jezus). Trzeba się nią dzielić, trzeba ją rozsiewać. Dziwne to niezmiernie, jak bardzo istota ewangelicznego przesłania spotyka się z wypracowaną w greckim świecie – platońską i neoplatońską zasadą *bonum est diffusivum sui*. Dobro pragnie się udzielać i rozlewać. Do jego istoty należy to, że się je przekazuje, szerzy.

Poznanie i afirmacja (choć zawsze niedoskonała) niezgłębianych bogactw Serca Zbawiciela, zdobycie siebie w perspektywie Miłości Boga prowadzi serce obdarowanego i przemienionego ucznia do całkowitego „daru z siebie”. Sercanin, który zdobył Serce Jezusa, jest gotów poświęcać się, aby na miarę swego własnego zdobycia przyciągnąć drugich do tego Źródła życia, miłości i wolności. Pragnie zapalić ów ogień, który sam Duch Święty rozpała w ludzkich sercach¹¹, pragnie mówić za św. Pawłem:

¹¹ Uwydatnia to jakże dosłownie św. Paweł w Liście do Rzymian: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (5,5).

„*Caritas Christi urget nos*. Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5,14). Dawać, ofiarować drugim może tylko ten, kto posiada realne dary i cnoty. Wówczas udziela on z bogactwa swego serca. *Nemo dat qui non habet* – stąd dawać może tylko ten, kto posiada. Najważniejszy jest jednak bezinteresowny dar z samego siebie, dar swego serca, czasu, dar uwagi, wrażliwości, czasu i poświęcenia. I tak oto powracamy do istoty papieskiego przesłania.

Płyną z tego dalsze implikacje dla seminaryjnego życia – im więcej zdobędę ze skarbnicy Jezusowego Serca, tym bardziej będę bogaty, a następnie tym owocniej będę czerpał z „bogactwa Jezusowego Serca”. Tym więcej będę ubogaczał ludzi prawdziwym bogactwem, którego „ani mól, ani rdza nie zniszczą” (Mt 6,20). Pozwalając się przemienić przez Miłość Chrystusa, będąc zafascynowanym tą miłością, całą swą egzystencją, mogę powiedzieć, że „zdobyłem Serce Jezusa”, a raczej pozwoliłem się zdobyć. Po przejściu tej drogi, doświadczony wszystkich konsekwencji tej przemiany i zjednoczenia, dam z siebie wszystko to, co możliwe, aby drugich zdobywać dla tej Boskiej Miłości. Sercanin – odszyfrowując mowę twarzy drugiego – pójdzie drogą przemieniającej miłości i daru z siebie – bezinteresownego daru z siebie¹². Jego serce odczyta na twarzy

¹² Tematyka „daru z siebie” jako sposobu manifestowania się i przejawiania miłości autentycznej była bardzo mocna w nauczaniu Karola Wojtyły, później Jana Pawła II. Znajduje ona swoje odzwierciedlenie w doktrynie II Soboru Watykańskiego, zwłaszcza w *Gaudium et spes*, 24 (patrz także przypis 5). Warto tę myśl soborową przytoczyć w całości: „Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”. Ten motyw w nauczaniu Jana Pawła II będzie się pojawiał niemal nieustannie w licznych homiliach i przemówieniach (zwłaszcza do młodzieży), ale także w licznych dokumentach papieskich. Wojtyła jeszcze jako profesor i biskup Krakowa wielokrotnie zgłębia tematykę miłości w relacji do fundamentalnego daru otrzymywanego od Boga – Miłości – i ofiarowanego drugim, mówi o miłości jako o darze z siebie, który uwzględni dobro osoby i jej podmiotowość (w tym tkwi znamię odpowiedzialności). Por. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 88-92, 116-118. Istotne także ontyczne zakorzenienie dla koncepcji „daru z siebie” znajdujemy w fundamentalnym dziele dotyczącym etyki: K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Kraków 1969. Uwydatnia ono prawdę o człowieku – osobie, która realizuje się w relacji do drugiej osoby. Te relację konstytuuje miłość, prawda, odpowiedzialność i wolność.

drugich każdy ból, oczekiwanie i wołanie. Ów bowiem „dar z samego siebie” najgłębiej definiuje miłość i tajemnicę ludzkiej osoby. W twarzy drugich – w wyniku formacji – zobaczę (jako uczeń Boskiego Serca Jezusowego) wołanie o miłość samego Jezusa, poprzez „ocieranie wszelkich łez cierpień na obliczu brata i siostry” zdobywam dalej Tego, który jest samą i niepojętą Wszzechobecnością i Miłością.

Seminary as the place and time of gaining the Sacred Heart of Jesus

Summary

In the article *Seminary as the place and time of gaining the Sacred Heart of Jesus* the author takes the chance to analyse some of the statements of pope Francis, which has been presented in Kraków-Łagiewniki on 30th July, 2016. Pope's teaching shows the fundamental dimension of the formation in the seminary, which the main goal is to prepare a candidate for ordination through the particular intellectual, spiritual, and personality formation. The integral development of a consecrated person is above all the pure gift of God, who through the constant improvement of a sinful person communicates His merciful love. The whole process of responding to such love is the labour of approaching towards Love Eternal and “conquering inexhaustible wealth of the Heart of Jesus”. Consecrated person and a candidate for ordination through the holistic effort of formation comes closer to the mystery of Jesus' presence in another person, whom he learns how to serve, despite his/her shortcomings. Noticing another person with his/her needs and serving him/her are the vital conditions of shaping his own heart as the imitation of the Sacred Heart of Jesus.

Bibliografia

Franciszek, *Homilia wygłoszona w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie* (30 lipca 2016 roku).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (1992).

Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (1988).

- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994).
- Levinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. A. Kowalska, Warszawa 2002.
- Lis T., *Zarys antropologii teologicznej Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XVII (2004), s.109-166.
- Poleszak L., *Serce Jezusa niezgłębione źródło miłości Boga*, Kraków 2007.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965).
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2001.
- Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.
- Zimmermann N. K., *Karol Wojtyła and Emmanuel Levinas on the Embodied Self: the Forming of the Other as Moral Self-disclosure*, „The Heythrop Journal” 50 (2009), s. 982-995.

Ks. dr Tadeusz Michałek SCJ – sercanin, wykładowca filozofii w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach, ur. 20 lipca 1961 r. w Istebnej, kapłan od 1987 roku. Odbyte studia: filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Misyjnym w Stadnikach (1981-1987), w latach 1987-1991 studia na Wydziale Filozofii KUL-u, 1992-1993 dalsze studia doktoranckie w Instytucie Teologicznym w Paryżu. Tytuł rozprawy doktorskiej (obrona 12 października 1994 roku): *Jacques Maritain koncepcja „szóstej drogi”*. Od 1995 roku wykładowca w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach, następnie także prefekt studiów. W Zgromadzeniu Księża Sercanów pełnił także posługi: wychowawcy kleryków, odpowiedzialnego za duszpasterstwo młodzieży i powołań; od 1999 roku wiceprowincał Polskiej Prowincji Księża Sercanów, a w latach 2004-2010 przełożony prowincjalny Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Sercanów. Był także wykładowcą dyscyplin filozoficznych na UKSW w Warszawie (2003-2005) oraz w Akademii Polonijnej w Częstochowie (2014-2015), pełniąc także funkcję prodziekana tej uczelni.